

Przeczytałem w... Słowo o słowniku

Stanisław Mancewicz

2004-07-30, ostatnia aktualizacja 2004-07-30 15:19

Z pewną boleścią otwieram zawsze nowe zeszyty "Polskiego słownika biograficznego". Boleścią? No tak, bo trzeba być zorientowanym nie lada, by znaleźć w PSB jakieś błędy czy luki, by móc poczuć się jak ten, co wie lepiej, a czuć się lepiej to przecież uczucie przyjemne.



Stanisław Mancewicz. Przeczytałem w...

Zespół znakomitości nadzorujących, redagujących i piszących w PSB robi wszystko, by taki amator jak ja nie miał cienia szans na wymądrzanie się i zadzieranie nosa. Słownik przynosi mi inne oczywiście satysfakcje, o których za chwilę. Ostatni, wyszły na wiosnę, zeszyt nr 173 przynosi biogramy 86 ludzi na literę "S" w różny sposób zasłużonych. Zresztą tak naprawdę wszystko, co do zachęty zakupu jest potrzebne, można znaleźć na domowej stronie internetowej. Tamże, prócz streszczenia najnowszego numeru, można dowiedzieć, o co w ogóle w tworzeniu największej na świecie tego typu publikacji chodzi. Co już od 1935 roku wyszło, a co dopiero wyjdzie. Znam takich, co sarkają, iż robota z PSB idzie powoli, wszak siedemdziesiąt prawie lat to sporo i można by dojść dalej niż do "S", inni składają ręce do modlitwy o rychłe wydanie słownika na płytach kompaktowych. To namowy i pomysły piękne, ale mające swoje wady. Z mojego punktu widzenia oczywiście. Mnie jakoś do "Z" się nie śpieszy, wszak w PSB znajdują miejsce tylko nieżywi, więc im dłużej "Słownik" będzie wychodził, tym więcej biogramów zasłużonych, a zmarłych za mojego życia, przeczytam. Wydanie PSB na CD to niewątpliwie droga pod ucyfrowione strzechy. I tak też być powinno, by błękitnookie chłopię o pszenicznych włosach wnikać mogło, zamiast w życiorys Lary Croft, w dzieje Wielkich Polaków. Ale mnie jakoś czytanie na ekranie czegokolwiek nie idzie. Lubię długie szeregi tomów na półkach, lubię kurz na owych szeregach się zbierający i lubię mole z ich cichym, a niezdarnym lotem. Szum komputerowego wiatraka mnie rozprasza, z komputerem nie da się leżeć w łóżku, wannie ani na ławeczce w Lasku Wolskim. Poręczne, papierowe części PSB umożliwiają mi to wszystko. Wszystkim jednak, którzy znajdują przyjemność w klikaniu myszką, powiem tu w konfidencji, że Pan profesor Andrzej Romanowski - redaktor naczelny PSB - ma nadzieję na rychłe uruchomienie machin zerojedynkowych dorobek polskich biografów.

Wracając do ostatniego numeru, chcę tylko zawołać dla zachęty, że dowiedziałem się zeń na przykład, kto był projektantem płyty Dworca Centralnego w Warszawie. Henryk Stankiewicz. Może to i wiadomość niszowa, ale zawszeć lepiej wiedzieć takie coś niż nic. Znajduję też rozległy artykuł o Mamerce Stankiewicz. Któż nie czytał książki Karola Olgierda Borchardta "Znaczy kapitan"? To o nim właśnie. Wszyscy czytali. Jest i biogram Stanisława Stańczyka, błazna Jagiellonów, czy wreszcie Kazimierza Stankiewicza, erudyty, opiekuna Wyspiańskiego i spiskowca. Stankiewicz ów wziął udział w zamachu na Szymona Czelaka - agenta rosyjskiego. Wraz z towarzyszymi zabił go we wrześniu 1838 roku pod klasztorem Wizytek, za co trafił do więzienia. Gdy wyszedł, załatwił też austriackiego śledczego Józefa Zajączkowskiego, agenta znanego z brutalności. Jak podaje PSB, stało się to 4 listopada 1847 roku na Plantach opodal kościoła Kapucynów. To mało - nadymam się odruchowo. Znajduję w słownikowej sprawie Stankiewicza z Zajączkowskim szczelinę, którą tu teraz wypełnię kitem amatorskiej erudycji. Oto Franciszek Klein, autor miłej w dotyku pracy o Plantach z początku XX wieku, pisał o tym samym wydarzeniu. Zajączkowski w jego wersji ma na imię Ignacy, ale tu wolę wierzyć ludziom profesora Romanowskiego. Klein dodał jednak szczegół malowniczy - dokładnie wskazuje miejsce, gdzie Stankiewicz wyjął rewolwer. I coś więcej, pamiątkę po tym mordzie: "Na drugim po prawej kasztanie, wśród rosnących naprzeciw Kapucynów jest wryta data tego zdarzenia - 4 listopada 1847". Szukałem tego drzewa już nie raz, liczyłem na trzeźwo i na bańce, w nocy i w dzień. Nie ma, wycięli. Kto? Tego to już niestety nie wiem.

"Polski słownik biograficzny", tom XLII/2 zeszyt 173, wyd. PAN&PAU, Warszawa-Kraków, www.psb.pan.krakow.pl